

Otrzymują: Naczelne Dowództwo.....I
 Sekcja wojskowo-dypl. Szef SztabuI
 Nr. Pol. Gen. 2294/VI Min. Spr. Zagr.....I
 Koncept.....I

RazemI

ŚCIŚLE TAJNE
 Trzymać pod zamknięciem

marca
10 ~~III~~ 1919 r.

Sprawozdanie Kwatery Attachés

General
Berthelemy

Przed wyjazdem do Paryża generał zażądał podania mu wykazu potrzebnych dla W.P. pociskow i naboji karabinowych, co było mu dostarczone przez inspektora artylerji gen Rodziewicza. Oprócz poleceń wymienionych w poprzednim sprawozdaniu generał Barthelemy otrzymał jeszcze następujące: 1) Ma się zaopiekować szybką dostawą dla W.P. 20,000.000 ładunkow dla karabinow austriackich i projektowanym wysłaniem do Polski 20 baterji francuskiých z pełnym personelem i odpowiednią ilością pociskow i amunicji. 2) Po upływie 2-3 tygodni ma zamiar wrócić do Warszawy. Dowiadujemy się od osab blizkich gen. Barthelemy, że ten ostatni czynił starania aby gen. Dowbor Musnicki był nanaczonym na dowodzącego armjami działającymi w Galicji wschodniej i w Poznańskim-do tego była używana na wet interwencja amb. Noulens.

Prezydują
 cy ~~ni~~
 Stosunek
 usji do Poz
 na nia

komisji miedzynarodowej w Cieszynie został odwołny do Paryża. Ambasador Noulens: " Oficjalnie Poznańskie nie może należeć do Polski aż do podpisania traktatu pokojowego w Versalu. Koalicja uznała Polskę za niepodległą, ale zjednoczonej Polski nie uznała. Na praktyce wszystkie części trzeba jak najprędzej złączyć ale zewnętrzne pozory od rębności Poznańskiego muszą pozostać do ukonczenia Kongresu." Sir Esme Howard "Poznańskie jeszcze nie należy do Polski ale Warszawianom w Poznaniu może być zawsze uważany za Poznanczyka i vice-versa tak że faktycznej łączności nic nie przeszkadza". Gen. Nissel musiny zachować pozory bezstronności i nie możemy uważać Poznańskiego za stanowiącego część Państwa Polskiego, ale nie trzeba chyba dodawać że faktyczne zlanie się zaborow może nas tylko radować

a na prawą stronę będziemy patrzeć przez palce.

Podobne zdania dają się słyszeć ze wszystkich stron, a nawet więcej, gdyż uważają że o ile uda się ambasadorowi Noulens przedzej przyjsc do porozumienia z Niemcami w sprawie zawieszenia broni z Niemcami to o tyle przedzej będziemy mogli wycofać nasze wojska z tego frontu i przerzucić je na front Rusiński i bolszewicki. Następnie obecny stosunek Poznanski -kiego do reszty kraju oburza ich gdyż uważają, że zbyt jest ^{siły} słabi aby na taki separatyzm sobie pozwalać.

Gen. Barthelemy pytał się dlaczego nie zastępuje się kolejną rzy Niemców bezrobotnymi z kongresowki; otrzymał następującą odpowiedź; "Wolę Niemców niż polskich bolszewików." Później Barthelemy o tej odpowiedzi wyraził się "C'est une femme que de parler de la sorte".

Stosunek Francuzów do Poznanskiiego coraz się oziębia, Amerykanie natomiast wola Poznania od Warszawy jako przedstawiającą silniejszą organizację ekonomiczną i dającą więc kszą gwarancję ewentualnie zaangażowania kapitału.

Sprawa demobilizacji armii koalicyjnej jest przez Włochów ^{ów} bilizacji armii koalicyjnej w następujący sposób przedstawiona: Włochy nie demobilizują się ponieważ oczekują że spory z Jugosławią będą musieli rozstrzygnąć odrębnie jak również i ze Serbią. Demobilizacja Ameryki, Anglii i Francji dobitnie dowodzi że kraje te zrzekają się misji ustalenia karty Europy i świata. Ich cele są osiągnięte i one wycofują się z areny, powróciłyby na nią tylko wtedy gdyby ich interesy były bezpośrednio zagrożone. Każdy statek Amerykański odwołujący wojska z Europy odejmuje wagi głosowi teoretyka Wilsona. Niech rozstrzygnie ostatecznie o granicach i kto chce osiągnąć narodowe cele musi formować wojsko, zbierać zapasy i amunicję a także szukać sprzymierzeńców mających wspólne cele. Koalicja która pobiła Niemcy przechodzi do historii, prędko nowa koalicja rozpoczyna nowe wojny. Lat 20 minie przynajmniej do czasu przywrócenia równowagi światowej.

DZIS. Na II-tą z rana była naznaczona konfererencya.
O 10-tej rozeszła się wieść że pertraktacye w Spaa są
zerwane i członkowie Misyi, szczególnie Francuzi bar-
dzo się denerwowali gdy o umówionej godzinie Niemcow nie
było. Z prawdziwym tryumfem oznajmił o 12-tej Niessel,
że Niemcy idą. Delegatow Niemcow ogółem jest 15tu.
Jeden pułkownik w mundurze i z krzyżami (Niessel mówi:
"Il a une sale tete ce type la") inni po cywilnemu.
Konferencya trwała dwie godziny niespełna. Członkowie
Misyi wyszli z niej weseli, Niessel powiedział "że wszy-
stko idzie doskonale", dyktuje im się co potrzeba i oni
przyjmują bez reklamacyi" (sans reprocher). Utworzone
2 podkomisje: jedną pod przewodnictwem Niessela dla opra-
cowania linii demarkacyjnej i techniki zawieszenia broni
drugą z Noulens'em dla spraw ekonomicznych, transportowych
e. c. t. Komisye mają zakonczyc prace dzisiaj, a jutro
znow zbierze się plenum.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 5059 dnia 11 / 11 1919 r.

załącz. Wydział

General
Dupont
Dupont

Przedwczoraj 5 marca przyjechał do Poznania z Berlina gener Dupont. W wigilię jego wyjazdu powróciły do Berlina niemieckie wojska z Afryki i urządziły manifestacje patriotyczne, podczas których, chciały wyprosić Dupont i jego oficerów ze stolicy niemieckiej. Wystąpienie Spartakowców i strajk generalny odwróciły jednakże uwagę publiczną od Francuzów i general Dupont wyjechał bez incydentów.

Wczoraj wyjechał z generałem Barthelemy do Paryża general Carton de Viart. Ten ostatni ma grać rolę hamulca przy zbyt zapalonych, jak znajdują Anglicy, Francuzi. ^lCommandant Belettoile mówił że się chyba uda Barthelemy'mu zostać w Wersalu po odjeździe Carton'a z powrotem do Polski i wtedy przeprowadzić szczęśliwie sprawę interwencji Rumunskiej na Ukrainie.

Pertraktacja
misji
ambasadora
Noulens'a
z Niemcami
w sprawie
Boznanskiego

5 marca delegacje spotkały się na Bahnhofie w Krzyżu. Stosunek zimny, rąk sobie nie podawali. Dziennikarze i por. Kukowski pozostali na linii frontu. Ze strony niemieckiej zabierał głos tylko bar. Reichenberg, ze strony koalicji tylko Amb. Noulens. Niemcom były przedstawione następujące warunki: 1-o ustalenie linii demarkacyjnej i cofnięcie swych wojsk na taką odległość na jaką odejdą i wojska Polskie z tem by między artylerją stron było 20 klm. 2o zwrot wszystkich jenców i internowanych.

3o Zakaz przewozu jenców Rosjan do Rosji.

4o Wolność transportu wojsk koalicyjnych, amunicji i żywności przez terytorium niemieckie do Polski.

5o Ustanowienie komunikacji na linii Gdansk Mława. Termin przyjęcia warunków był 24 godzin. Niemcy wszystkie warunki przyjęli, tylko w sprawie Gdanska prosili o skomunikowanie się z Berlinem. - Właściwej konferencji nie było, żadna ze stron nie wprowadzała dyskusji.

WCZORAJ. Delegacja Niemiecka przybyła do Poznania (Hotel Residenz) ale z misją nie konferowała.

Odpis.

505/T

SEKCJA WOJSKOWO-DYPLOM.
Nr. Szt. Gen. 2294/VI.

10 marca 1919 r.

SPRAWOZDANIE KWATERY ATTACHÉS .

Generał
Berthelemy

Przed wyjazdem do Paryża generał zażądał podania mu wykazu potrzebnych dla W.P. powisków i naboju karabinowych, co było mu dostarczone przez inspektora artylerji, gen. Rodziwicza. Oprócz poleceń wymienionych w poprzednim sprawozdaniu gen. Berthelemy otrzymał jeszcze następujące: 1/ ma się zaopiekować szybką dostawą dla W.P. 20,000,000 ładunków dla karabinów sustryjackich i projektowanym wysłaniem do Polski 20 baterji francuzkich z pełnym personelem i odpowiednią ilością pocisków i amunicji. 2/ Po upływie 2 - 3 tygodni ma zamiar wrócić do Warszawy. Dowiadujemy się od osób blizkich gen. Berthelemy, że ten ostatni czynił starania, aby gen. Dowbór-Muśnicki był naznaczonym na dowodzącego armjami działającymi w Galicji wschodniej i w Poznańskim i do tego była używana nawet interwencja amb. Noulens.

Prezyd-
jący Komisji
Międzynarodowej

w Gieszynie został odwołany do Paryża.

Stosunek
Misji do Poz-
nania

Ambasador Noulens: "Oficjalnie Poznańskie nie może należeć do Polski aż do podpisania traktatu pokojowego w Versalu. Koalicja uznała Polskę za niepodległą, ale zjednoczonej Polski nie uznała. Na praktyce wszystkie części trzeba jak najprędzej złączyć, ale zewnętrzne pozory odrębności Poznańskiego muszą pozostać do ukończenia Kongresu". Sir Esme Howard: "Poznańskie jeszcze nie należy do Polski, ale Warszawianin w Poznaniu może być zawsze uważany za Poznańczyka i vice-versa, tak że faktycznej łączności nie przeszkadza". Gen. Niessel: "musimy zachować pozory bezstronności i nie możemy uważać Poznańskiego za stanowiącego część Państwa Polskiego, ale nie trzeba chyba dodawać, że faktyczne złączenie się zaborów może nas tylko radować, a na prawną stronę będziemy patrzeć przez palce. Podobne zdania dają się słyszeć ze wszystkich stron, a nawet więcej, gdyż uważają, że o ile uda się ambasadorowi

Noulens prędzej przyjsć do porozumienia z Niemcami w sprawie zawieszenia broni z Niemcami, to o tyle prędzej będziemy mogli wycofać nasze wojska z tego frontu i przerzucić je na front rusiński i bolszewicki. Następnie obecny stosunek Poznańskiego do reszty Kraju oburza ich, gdyż uważają, że zbyt jesteśmy słabi aby na taki skrajny separatyzm sobie pozwalać.

Gen. Barthelemy pytał się, dlaczego nie zastępuje się kolejarzy Niemców bezrobotnymi z Kongresówki; otrzymał następującą odpowiedź: "Wolę Niemców niż polskich bolszewików". Później Barthelemy o tej odpowiedzi wyraził się: "C'est une femme que de parler de la sorte".

Stosunek Francuzów do Poznańskiego coraz się oziębia, Amerykanie natomiast wolą Poznań od Warszawy, jako przedstawiający silniejszą organizację ekonomiczną i dający większą gwarancję, ewentualnie zaangażowania kapitału.

SPRAWA DEMOBILIZACJI ARMII KOALICYJNEJ:

Sprawa demobilizacji armji koalicyjnej jest przez Włochów w następujący sposób przedstawiona: Włochy nie demobilizują się, ponieważ oczekują, że spory z Jugosławią będą musieli rozstrzygnąć ośreźnie, jak również i ze Serbją. Demobilizacja Ameryki, Anglii i Francji dobitnie dowodzi, że kraje te zrzekają się misji ustalenia karty Europy i świata. Ich cele są osiągnięte i one wycofują się z areny, powróciłyby na nią tylko wtedy, gdyby ich interesy były bezpośrednio zagrożone. Każdy statek amerykański, odwołujący wojska z Europy odejmuje wagi głosowi teoretyka Wilsona. Niech rozstrzygnie ostatecznie o granicach i kto chce osiągnąć narodowe cele musi formować wojsko, zbierać zapasy i amunicję, a także szukać sprzymierzeńców, mających wspólne cele. Koalicja, która pobiła Niemcy przechodzi do historii, prędko nowe koalicje rozpoczyna nowe wojny. Lat 20 minie przynajmniej do czasu przywrócenia równowagi światowej..

GENERAŁ DUPONT.

Przedwczoraj, 5 marca przyjechał do Poznania z Berlina gen. Dupont. W wigilję jego wyjazdu powróciły do Berlina niemieckie wojska z Afryki i urządziły manifestacje patryotyczne, podczas których, chciałyby prosić Dupont i jego oficerów ze stolicy nie-

mieckiej. Wystąpienie Spartakusowców i strajk generalny odwróciły jednakże uwagę publiczną od Francuzów i gen. Dupont wyjechał bez incydentu.

Wczoraj wyjechał z gen. Barthelemy do Paryża gen. Carton de Viart. Ten ostatni ma grać rolę hamulca przy zbyt zapalonych, jak znajdują Anglicy, Francuzach. Commandant Belettoile mówił, że się chyba uda Barthelemy'emu zostać w Wersalu po odjeździe Carton'a z powrotem do Polski i wtedy przeprowadzić szczęśliwie sprawę interwencji Rumuńskiej na Ukrainie.

PERTRAKTACJE MISJI AMBASADORA NOULENS'A Z NIEMCAMI
W SPRAWIE POZNAŃSKIEGO:

5 marca delegacje spotkały się na Bahnhofie w Krzyżu. Stosunek nimny, rąk sobie nie podawali. Dzie nnikarze i por. Kukowski pozostali na linii frontu. Ze strony niemieckiej zabierał głos xl tylko bar. Reichenberg, ze strony koalicji - tylko amb. Noulens. Niemcom były przedstawione następujące warunki: 1/ ustalenie linii demarkacyjnej i cofnięcie swych wojsk na taką odległość, na jaką odejdą i wojska polskie z tem, by między artylerją stron było 20 kilometrów. 2/ zwrot wszystkich jeńców i internowanych, 3/ zakaz przewozu jeńców Rosjan do Rosji, 4/ Wolność transportu wojsk koalicyjnych, amunicji i żywności przez terytorjum niemieckie do Polski, 5/ ustanowienie komunikacji na linii Gdańsk - Mława.

Termin przyjęcia warunków był 24 godzin. Niemcy wszystkie warunki przyjęli, tylko w sprawie Gdańska prosili o skomunikowanie się z Berlinem. Właściwej konferencji nie było, żadna ze stron nie wprowadzała dyskusji.

WCZORAJ. Delegacja niemiecka przybyła do Poznania /hot. Residenc / ale z misją nie konferowała.

DZIŚ. Na 11 zrana była naznaczona konferencja. O 10 rozeszła się wieść, że pertraktacje w Spaa są zerwane i członkowie misji, szczególnie Francuzi bardzo się denerwowali, gdy o umówionej godzinie Niemców nie było. Z prawdziwym tryumfem oznajmił o 12 Niessel, że Niemcy idą. Delegatów Niemców ogółem jest 15. Jeden pułkownik w mundurze i z krzyżami /Niessel mówi, " Il a une sale tete ce type la"/. Inni - po

cywilnemu. Konferencja trwała 2 godzinny niespełna. Członkowie misji wyszli z niej weseli, Niessel powiedział " że wszystko idzie doskonale ", dyktuje im się, co potrzeba i oni przyjmują bez reklamacji / sans ronchoimer/. Utworzono 2 podkomisje: jedną prze pod przewodnictwem Niessela dla opracowania linii demarkacyjnej i techniki zawieszenia broni, drugą z Noulensem dla spraw ekonomicznych, transportowych etś. Komisje mają zakończyć prace dzisiaj, a jutro znów zbierze się plenum.

Za zgodność odpisu: